

ANDRZEJ GIERCZAK



Tytuł fragmentu relacji	Drukarnia podziemna we własnym domu
Zakres terytorialny i czasowy	Warszawa; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Solidarność, niezależne wydawnictwa, drukarnia podziemna, drukarnia, opozycja

Drukarnia podziemna we własnym domu

U mnie była drukarnia podziemna. Były dwie grupy ludzi, jedni robili na powielaczach, a drudzy na sitodruku. I te grupy oczywiście o sobie nic nie wiedziały, nic kompletnie. I w moim domu nikt nie wiedział, że jest drukarnia, bo ja zawsze sobie myślałem, [że] jak kiedyś coś się przydarzy, to żeby moja rodzina tym się nie męczyła, nic nie ma do powiedzenia, bo po prostu nic nie wie. Nie ma gorszej rzeczy, jak człowiek coś wie i później [musi] to ukryć.

[Drukowane były] różne rzeczy. Ja w to nie wchodziłem. Dałem pomieszczenie i myślałem sobie tak: „Ja się tym nie będę zajmował, daję pomieszczenie i moim obowiązkiem jest zachować tajemnicę”. Co oni robią, to już ich [sprawa], jak oni robią, to ja już się nie wtrącałem. Myślałem, [że] najciemniej pod latarnią – tak mnie atakuje to SB, [to] nie będą myśleć, że ja taki bezczelny jestem, a oni już o tym wiedzieli, bo mieli swojego człowieka. Tego nie przewidziałem.

Data i miejsce nagrania	2010-07-18, Warszawa
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Karolina Kryczka, Joanna Zętar
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"